

# Relacje z krewnymi w Opus Dei

Zwykle pełnoletni numerariusze będący członkami Opus Dei mieszkają w jednym z ośrodków Dzieła. W związku z tym jest naturalne, że przychodzi dla nich chwila opuszczenia domu rodzinnego, tak samo jak w przypadku innych dorosłych, którzy zakładają rodzinę.

27-02-2012

**1. Czwarte przykazanie — „słodkie przykazanie”**Czwarte przykazanie

Dekalogu: „czcij ojca swego i matkę swoją" to pierwsze przykazanie spośród tych, które odnoszą się do obowiązku miłowania bliźniego jak siebie samego. Wskazuje ono porządek miłości: „Bóg chciał, abyśmy po Nim czcili naszych rodziców, którym zawdzięczamy życie i którzy przekazali nam wiedzę o Bogu"[1].

Jezus Chrystus zechciał narodzić się i wzrastać w rodzinie, uświęcając w ten sposób stosunki rodzinne i dając nam poznać, że miłość i ojcostwo Boga objawiają się w naturalnym uczuciu między rodzicami a dziećmi. Ten fakt ma dla chrześcijanina przynajmniej dwa bezpośrednie skutki:

Dom i stosunki rodzinne (obowiązki, wspólne radości, trudności, którym wspólnie stawia się czoła...) to zasadnicza część życia codziennego,

w którym każdy wierny  
chrześcijanin może spotkać Boga.

Zwykle Pan Bóg chce, żeby to w  
rodzinie człowiek rozwijał się,  
postępował w cnotach, osiągnął  
ludzką dojrzałość i bardzo często  
dostrzegł Bożą wolę w swoim  
własnym życiu.

Św. Josemaría często odnosił się do  
tej rzeczywistości i podkreślał jej  
znaczenie, twierdząc wprost, że  
wierni Opus Dei zawdzięczają swoim  
rodzicom dziewięćdziesiąt procent  
swojego chrześcijańskiego  
powołania[2], zważywszy że  
Opatrzność Boża posłużyła się nimi,  
ich cnotami, ich uczuciem, niekiedy  
ich sposobem poszukiwania  
świętości, aby przygotować serce  
dzieci do usłyszenia Bożego  
wezwania. W związku z tym określili  
czwarte przykazanie „słodkim  
przykazaniem”, dlatego że jego  
spełnianie jest ułatwiane naturalnym

uczuciem, które rodzi się wśród członków rodziny[3].

Jak podkreśla *Katechizm Kościoła Katolickiego*, przestrzeganie czwartego przykazania Dekalogu przynosi jako nagrodę konkretne owoce pokoju, podczas gdy zaniedbywanie go niesie ze sobą wielkie szkody „wspólnotom i osobom ludzkim”[4]. Niemniej, poza oczywistymi zasadami użyteczności i pożytku, wszyscy chrześcijanie mogą odkryć w swojej rodzinie miejsce spotkania z Jezusem Chrystusem, doskonaląc rodzinne więzy wzajemnych uczuć i przyczyniając się do ich wzrostu.

Miłość należna rodzicom wyraża się ze strony dzieci „niepełnoletnich lub dorosłych”[5] szacunkiem, który ma dwa główne przejawy:

**Wdzięczność**[6] za dar życia, która oznacza niespłacalny dług; za miłość i troskę, jakie rodzice włożyli w

wychowanie i za wiele innych darów otrzymanych jako owoc naturalnej miłości między rodzicami a dziećmi;

**Uległość i posłuszeństwo**, których dziecko, dopóki żyje w domu rodzinnym, musi przestrzegać w stosunku do tego, co zarządzają jego rodzice, jeżeli tylko nie jest to obrazą Boga[7].

Obowiązek posłuszeństwa ustaje w momencie usamodzielniania się dzieci, jednakże nie ustaje należny szacunek, który trwa i powinien być doskonały. Przejawia się w różny sposób w zależności od wieku dzieci, a w końcu staje się miłym obowiązkiem właściwego zajmowania się rodzicami na ostatnim etapie ich życia.

## ***2. Bóg zawsze łączy, nigdy***

***dzieli*** Zwykle pełnoletni numerariusze będący członkami Opus Dei mieszkają w jednym z ośrodków Dzieła. W związku z tym

jest naturalne, że przychodzi dla nich chwila opuszczenia domu rodzinnego, tak samo jak w przypadku innych dorosłych, którzy zakładają rodzinę albo po prostu poszukują większej niezależności. Rodzice rozumieją, że to fizyczne rozdzielenie jest analogiczne do tego, które będą przeżywać w przypadku innych dzieci, nienależących do Opus Dei.

Dom, w którym swój celibat i oddanie pracom Dzieła przeżywają przyłączeni, może być bardzo różny i istotnie wiele osób żyje ze swoimi rodzinami albo tam, gdzie wydaje im się bardziej wskazane, w zależności od ich osobistych okoliczności.

W każdym razie fakt, że ktoś z takiego czy innego powodu nie mieszka z rodzicami nie oznacza, że ustaje obowiązek miłości i szacunku wobec rodziców. Co więcej, to zobowiązanie stanowi wymóg

powołania do świętości, jako jedna z cnót chrześcijańskich, które każdy ochrzczony musi praktykować i starać się o ich wzrost. Św. Josemaría powtarzał tę myśl wielokrotnie:

*Pamiętajcie o waszych rodzicach.*

*Mają prawo czuć, że ich kochacie! Ja bardzo ich kocham. I codziennie się za nich modłę. Przybliżajcie ich bardziej do Boga. Dobrą drogą będzie przybliżenie ich bardziej do Dzieła.*

*Jakże możemy robić coś miłego Bogu, jeśli opuścimy dusze, które tak bardzo kochały nas na ziemi? Zawdzięczacie im życie, nasienie wiary i wychowanie, które umożliwiło wasze powołanie! Kochajcie ich i liczcie na nich! [8].*

Każdy członek Prałatury — jak każdy inny wierny Kościoła — musi zajmować się swoimi własnymi sprawami rodzinnymi z osobistą wolnością i odpowiedzialnością. Stąd różne sposoby okazywania synowskiej miłości. Potrzebne są tu

inicjatywa i spontaniczność właściwe  
czułości, przemyślnej i odkrywczej,  
zawsze zdolnej odnajdywać sposób  
uszcześliwiania osób tej samej krwi i  
przeżywania porządku miłości  
zachowując Boga na pierwszym  
miejscu. Pośród innych spraw, które  
można by wskazać, wystarczy  
wymienić następujące:

Modlić się za rodziców, rodzeństwo i  
innych członków rodziny nie tylko o  
ich zdrowie duchowe, ale również w  
obliczu radości, trudności i kłopotów,  
jakie powstają w każdej rodzinie i w  
których trzeba uczestniczyć.

Okazywać czynami miłość  
odczuwaną w stosunku do członków  
rodziny, w miarę jak pozwalają na to  
oddalenie geograficzne, ograniczenia  
czasowe i wymogi chrześcijańskiego  
ubóstwa. Św. Josemaría często pytał  
pierwszych członków Dzieła, czy  
piszą do swoich rodziców<sup>[9]</sup>.



Dać poznać w ciepły, pozytywny i pełen uczuć sposób własne trudy i nadzieje na życie w Opus Dei i liczyć na członków rodziny, na ich modlitwę i na ich pomoc, tak jak inne dzieci liczą na rodziców przy realizacji swoich pragnień i planów.

Również w naturalny sposób ułatwiać, żeby krewni bezpośrednio poznali Dzieło i dzięki temu mogli korzystać z formacji, ducha i duszpasterskiej opieki Prałatury.

Ostatecznie rozłąka fizyczna nie niesie ze sobą rozłąki duchowej, ponieważ miłość do Boga zawsze łączy, nigdy dzieli. Porządek miłości prowadzi do postawienia Boga na pierwszym miejscu, a wierność Bogu zamienia się w jedyny sposób bycia szczęśliwym na ziemi i uszczęśliwienia osób tej samej krwi. Staranie, aby wzrastać w Miłości oznacza również w naturalny sposób

skuteczną wolę bycia lepszym synem i lepszym bratem.

Można by nawet powiedzieć, że rodzice numerariusza czy przyłączonego nie tylko nie tracą swojego dziecka, ale zyskują wiele innych dzieci, ponieważ zajmują miejsce w sercu całego Dzieła.

Jednym z wielu przejawów tego faktu jest coroczne odnowienie poświęcenia rodzin wiernych Opus Dei Świętej Rodzinie z Nazaretu, jakiego św. Josemaría dokonał 14 maja 1951 roku. Konkretnie

historyczne okoliczności tego poświęcenia zostały szczegółowo opisane w biografiach

Założyciela[10], który w chwili niezrozumienia przez niektórych zapragnął *powierzyć wstawiennictwu Świętej Rodziny, Jezusa, Maryi i Józefa rodziny naszych, aby mogły uczestniczyć w gaudium cum pace* [radości i pokoju] *Dzieła i otrzymały od Pana miłość do Opus Dei*[11].

Wkrótce potem niezrozumienie i jego skutki w dużej mierze ustały. Od tego czasu w ośrodkach Dzieła co roku odnawiane jest to poświęcenie w dniu uroczystości Świętej Rodziny — w tym samym dniu dla numerariuszy i przyłączonych i na spotkaniu najbliższym temu dniowi dla supernumerariuszy — aby prosić Boga, żeby napełnił błogosławieństwami rodziny członków Opus Dei. Tekst poświęcenia brzmi następująco:

*Spraw, Panie, aby codziennie lepiej poznawali ducha naszego Opus Dei, do którego powołałeś nas dla Twojej służby i naszego uświęcenia; wlej w nich wielką miłość do naszego Dzieła; spraw, by rozumieli jaśniej piękno naszego powołania, aby odczuwali świętą dumę, że zechciałeś nas wybrać, i aby umieli dziękować za ten zaszczyt, którego im udzieliłeś. Błogosław szczególnie współpracy, którą ofiarują naszej pracy*

*apostolskiej, i spraw, aby zawsze uczestniczyli w radości i pokoju, których Ty nam udzielasz, jako nagrody za nasze oddanie[12].*

Ponadto rodzice numerariuszy, przyłączonych i supernumerariuszy mogą co roku w uroczystość Świętej Rodziny uzyskać odpust zupełny.

### ***3. Domy jasne i radosne***

Uświęcenie więzów rodzinnych osób żyjących w związkach małżeńskich i należących do Opus Dei, tak samo jak dla każdego wiernego chrześcijanina powołanego przez Boga do małżeństwa, niesie ze sobą naturalnie szczególne sposoby i obowiązki wynikające z ich stanu, będące poza tym są głównym obszarem poszukiwania przez nich Boga w życiu codziennym. Dlatego św. Josemaría twierdził:

*Małżonkowie chrześcijańscy winni być świadomi, że są powołani do*

*uświęcenia się, uświęcając otoczenie; że są powołani na apostołów i że ich pierwszym obszarem apostołowania jest dom rodzinny. Powinni zrozumieć nadprzyrodzone zadanie, które wiąże się z założeniem rodziny, wychowaniem dzieci, oddziaływaniem chrześcijańskim na społeczeństwo. Od świadomości tej misji zależy w dużej mierze dorobek i powodzenie ich życia, ich szczęście[13].*

To podstawowa materia uświęcenia dla małżonków. Wzrost miłości małżeńskiej nie może zatem zostać uznanym za oczywisty. Wymaga on ciągłej odnowy, konkretnego okazywania uczuć, ze zdrowym rozsądkiem i zmysłem nadprzyrodzonym. Ten ostatni może być inspirowany faktem, że miłość małżonków ma naśladować miłość Chrystusa do Kościoła, której tajemnica jest w nich realizowana w analogiczny sposób[14]. Mąż i żona muszą szanować duchową

niezależność współmałżonka, nawet jeżeli jest on członkiem Dzieła.

Zainspirowany przykładem Rodziny z Nazaretu, Założyciel Opus Dei napisał: *Kiedy myślę o chrześcijańskich domach, lubię wyobrażać je sobie jako jasne i radosne, takie jak dom Świętej Rodziny*[15]. Okazują się one istotnie jasne, dlatego że czysta miłość promieniuje światłem Miłości Boga, w obrębie własnej rodziny i w najbliższym otoczeniu społecznym.

Poszukiwanie świętości w rodzinie będzie również wymagało hojnego, nawet heroicznego wspólnego poświęcenia czasu i czułości przez męża i żonę formacji dzieci. Cel tego wychowania nie opiera się tylko na zwykłej osobistej realizacji talentów i darów albo na względnych szczęściu lub materialnej pomyślności, ale na nadprzyrodzonej nadziei, że rodzina w pełni odzwierciedli miłość Boga do

Jego dzieci — ludzi — i przybliży się do celu, którym jest niebo.

Tradycyjnie chrześcijańskie domy umiały przekazywać te wartości dzięki praktykowaniu w rodzinie różnych form pobożności jak Święty Różaniec albo udział w niedzielnej Mszy Świętej, modlitwa przed jedzeniem — środków, które nadal są skuteczne przy wprowadzaniu dzieci w życie chrześcijańskie[16].

Częścią naturalnej czułości rodziców jest zdobywanie sobie serca dzieci i, w zależności od wieku i okoliczności każdego z nich, troska o ich formację doktrynalną i religijną. To poważny obowiązek, który prowadzi rodziców do przekazywania przez nich samych doktryny chrześcijańskiej, tym bardziej, jeżeli nie gwarantują tego szkoła lub inne instytucje. Nie mniej istotnym aspektem tej formacji jest troska o dobór lektur, wykorzystanie czasu wolnego i odpoczynek dzieci, w taki sposób, że

staną się one okazją do otwarcia się na innych, przeżywania ubóstwa i wstrzemięźliwości chrześcijańskiej, a ostatecznie – odnalezienia Boga w tym, co codzienne.

W wielu sytuacjach wychowanie do odpowiedniego podejścia do rozrywki oznacza pójście pod prąd i wymaga sporej inwencji. Niemniej w tej dziedzinie rodzina chrześcijańska może działać bardzo wiele dobra wśród swoich przyjaciół świadectwem własnego słowa i własnego życia. Istotnie, stosunki społeczne są zawsze okazją do dawania chrześcijańskiego przykładu i osądu, promieniowania światłem Chrystusa wśród przyjaciół.

Wreszcie, czymś naturalnym jest, że Bóg posługuje się również formacją, modlitwą i cierpliwym trudem rodziców, żeby dzieci mogły przeczuć wolę Bożą w swoim życiu, a ostatecznie odnaleźć swoje miejsce w



Kościele. W związku warto przypomnieć słowa *Katechizmu Kościoła Katolickiego*:

„Więzy rodzinne, chociaż są ważne, nie mają charakteru absolutnego. Podobnie jak dziecko wzrasta coraz bardziej ku dojrzałości oraz samodzielności ludzkiej i duchowej, tak rozwija się i umacnia jego szczególne powołanie, które pochodzi od Boga. Rodzice powinni uszanować to powołanie i ułatwić dzieciom odpowiedź na nie. Trzeba uzmysłwić sobie, że pierwszym powołaniem chrześcijanina jest *pójście za Jezusem* (por. Mt 16, 25): „Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto kocha syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien” (Mt 10, 37)”[17].

„Zostać uczniem Chrystusa oznacza przyjąć zaproszenie do przynależenia *do rodziny Bożej*, do

życia zgodnego z Jego sposobem życia: "Kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten jest Mi bratem, siostrą i matką" (Mt 12, 50).

Rodzice powinni uszanować i przyjąć z radością oraz wdzięcznością skierowane do któregoś z dzieci wezwanie Pana do pójścia za Nim w dziewictwie dla Królestwa niebieskiego, w życiu konsekrowanym lub w posłudze kapłańskiej"[18].

Co więcej, tak samo jak w swoim czasie rodzice byli współpracownikami Boga w przekazywaniu życia, mogą oni zamienić się we współpracowników Boga, starając się, żeby ich dzieci wytrwały w swojej chrześcijańskiej wędrówce.

A. Sánchez-Ostiz

Czerwiec 2011

## ***Bibliografia podstawowa***

*Katechizm Kościoła Katolickiego,*  
2196-2257

Św. Josemaría, *To Chrystus  
przechodzi, 22-30; Rozmowy z  
prałatem Escrivá, 91-108*

Andrés Vázquez de Prada, *Założyciel  
Opus Dei: życie Josemaríi Escrivy de  
Balaguer, tom III. Boże drogi na  
ziemi, przeł. P. Skibiński,*  
Wydawnictwo M, Wydawnictwo Św.  
Jacka, Kraków 2006, rozdział 18

[1] *Katechizm Kościoła Katolickiego,*  
2197. To przykazanie wymienia  
wyraźnie cześć należną rodzicom,  
ale rozciąga się na różne relacje  
pokrewieństwa (dziadkowie,  
przodkowie, bliscy i dalecy krewni) i  
obejmuje również obowiązki wobec  
osób, które mają prawowitą władzę.

[2] Por. Św. Josemaría, *Rozmowy z prałatem Escrivá*, 104.

[3] Por. Św Josemaría, cytowany w: Pilar Urbano, *Człowiek z Villa Tevere*, przeł. B. Jakubowski, Bernardinum, Pelplin, str. 248.

[4] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 2200.

[5] *Ibid.*, 2214.

[6] Por. *Ibid*, 2215.

[7] Por. *Ibid*, 2216-2217.

[8] Św. Josemaría, cytowany w: Pilar Urbano, *Człowiek z Villa Tevere*, Bernardinum, str. 249.

[9] Zob., między innymi, Pilar Urbano, *Człowiek z Villa Tevere*, Bernardinum.

[10] Zob., na przykład, Andrés Vázquez de Prada, *Założyciel Opus*

*Dei*, III, rozdział XVIII „Trzy akty wiary”.

[11] Św. Josemaría, cytowany *ibid.*.

[12] *Ibid.*

[13] Św. Josemaría, *Rozmowy z prałatem Escrivá*, 91.

[14] Por. Ef 5, 22-23.

[15] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, 22.

[16] Por. Św. Josemaría, *Rozmowy z prałatem Escrivá*, 103.

[17] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 2232.

[18] *Ibid.*, 2233.

.....

pl/article/34-relacje-z-krewnymi-w-  
opus-dei/ (21-04-2025)